

Marszałek Foch w rodzinnych stronach.

Marszałek Foch był przez trzy dni w Tarbes swoim rodzinnym mieście, gdzie go w tano z ogromnym entuzjazmem; odbył się cały szereg wzruszających uroczystości.

Marszałek Foch urodził się w Tarbes 2 października 1851 roku, w skromnym piętrowym domku, zaopatrzonym z przodu czterema oknami, przy ulicy Saint-Louis, nazwanej dziś ulicą de la Victoire. Już w roku 1851 na parterze znajdowała się tutaj piekarnia, która dziś święci już dzień swego wiekowego istnienia. Nieco niżej od lewej strony znajduje się brama wchodowa, obok w mur wbita biała marmurowa tablica, na której znajduje się pamiątkowy napis jako świadectwo, że w tym domu urodził się zwycięski marszałek Francji.

Napoleon Foch, gdy się urodził syn, przyszły obrońca Francji, był radcą prefektury i sekretarzem Hantes Pyrénées. Urodził on się w Valentine, odległym o dwa kilometry od Saint-Gaudens, gdzie jeszcze mieszka starsza siostra marszałka, Eugénia Foch. Prócz tego ma marszałek dwóch braci: Gabriela i Germaina.

Ta krótka wzmianka biograficzna jest niezbędna, aby zrozumieć podróż marszałka w swoim rodzinnym powiecie, przez miasta swego dzieciństwa przez Lourdes, Argelès, Arrean, a wreszcie do Valentine.

Do Tarbes, w towarzystwie wojskowej kompanii honorowej przjechał marszałek 27 sierpnia w tym samym wozie kolejowym, w którym rozpoczęto pierwszą wyprawę, o zawieszenie broni. Przyszli go przywitać przez miasto ku środkowi, witany entuzjastycznie przez obficie nagromadzone tłumy. Po drodze ciągnął się długi szereg tryumfalnych łuków. W niedzielę rano marszałek udał się do katedry, gdzie go oczekiwał biskup z Tarbes i Lourdes mgr. Schoepfer. Mszę odprawił brat marszałka.

O dziesiątej godzinie na wzniesionej estradzie ozdobionej kwiatami i sztandarami, a w aoli pierścieniem tysięcy zgromadzonej publiczności powitał marszałka mer miasta i radni i w imię wdzięczności całego powiatu wręczyli zwycięskiemu wodzowi królowi szablę cyzelowaną w złocie, na której klindze znajdował się wyrzeźbiony obraz świętego Michała. Wódz ze wzruszeniem podziękował swoim rodakom.

O godzinie jedenastej był marszałek obecny przy poświęceniu pomnika dzieła tego samego artysty, który miecz rzeźbił. Pomnik wystawiony na pamiątkę dzieci z Hantes Pyrénées, które zginęły w obronie francuskiej ziemi, przedstawia Mnerwę

z hełmem na czole, która podaje miecz obok stojącemu chłopcu w rękawie i czapce.

Około południa był marszałek u małarza Brindela, który rozpoczął malowanie obrazu wodza; jego bust w marmurze począł kuć Martial Caumont i ten-

strony młodości i rodzinne. Był więc w Lourdes, Argelès, Arrean, Valentine. Wszędzie towarzyszyły entuzjastyczne okrzyki na cześć wielkiego wodza.

Nawiasem należy dodać, że w ten sam dzień, w którym przygotowano uroczystości na cześć mar-



Około balazewickiej Rosji: Cudem ocalały pałac w Myorach.

sam artysta, który stawiał pomnik w Tarbes, przedstawiający zwycięskiego żołnierza o twarzy marszałka.

W następnym dniu odbył marszałek generalne posiedzenie, gdzie był oficjalnie przyjmowany i gdzie marszałek z wściekłością i równowagą powiedział drżącym głosem: „My jesteśmy twardym żołnierzem, Bóg ze łaską na nas dni ciężkiej próby, swoją nieubłagalnością, surowością i wolą. Dla żołnierza jego rozkaz jest zawsze najwyższym i dlatego niósł trwale swój ciężar. Ale już przyszedł dzień zwycięstwa i teraz powstajemy na nowy rozkaz”.

W następny dzień marszałek zwiedzał swoje

szalka Focha w Tarbes wręczono miecz honorowy marszałkowi Jeffre'owi.

Ta podróż krótka przez miasta oplecione wspomnieniami, krótka, ale na długi czas pozostanie w pamięci marszałka Focha i mieszkańców jego rodzinnego miasta, którzy dumnie patrzą, że właśnie w ich mieście urodził się wielki zbawca Francji. Wiedzą też oni dobrze, że właśnie tensam marszałek na swoich barkach, zatrzymał ciężar tej strasznej klęski, która ruinami i zgliszczami torowała sobie drogę, że dziś wśród niejednokrotnie niezdecydowanej polityki państw skoalowanych on stanowi najtrwalszy czynnik oporowy przeciwko krwiożerczym Niemcom.



Marszałek Foch w rodzinnych stronach: Powitanie marszałka w Tarbes; marszałek przejeżdża koło domu, w którym się urodził.